

**Protokół**  
**z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej,**  
**Inwestycji i Handlu Rady Miejskiej w Więcborku**  
**z dnia 27 kwietnia 2015 r.**

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 12:00 do godz. 15:30

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Zastępca Burmistrza Więcborka – Jacek Masztakowski
2. Kierownik Referatu Rolnictwa ... - Tomasz Fifielski
3. Zaproszeni goście – zgodnie z listą obecności załączoną do protokołu.

Przewodniczący Komisji Kazimierz Wilczyński powitał Radnych i zaproszonych gości oraz przedstawił porządek obrad, który obejmował:

1. Analiza problematyki szkód łowieckich w zakresie metod szacowania szkód łowieckich, zasad jakim podlegają odszkodowania za powstałe szkody oraz warunków formalnych jakie należy spełnić aby skutecznie zgłosić ich powstanie. Aktualny stan prawny regulujący powyższe zagadnienie.
2. Przyjęcie informacji Kierownika Referatu Rolnictwa, ochrony Środowiska i Dróg dotyczącej naprawy dróg i ulic po sezonie zimowym.
3. Zaopiniowanie projektów uchwał dot. gospodarowania mieniem gminy.
4. Opinia Komisji w sprawie wniosku o możliwości bezprzetargowego zakupu działki będącej własnością Gminy.
5. Sprawy różne.

Z uwagi na konieczność opuszczenia Komisji przez Zastępcę Burmistrza Więcborka – Pana Jacka Masztakowskiego, Przewodniczący Komisji zaproponował zmianę w porządku obrad i omówienie punktu 3 i 4 jako pierwszych. Zmianę w porządku obrad poddano pod głosowanie:

Wynik głosowania.

**„za” jednogłośnie**

1. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonych w Lubczy przedstawiła B. Szmidt. Wyjaśniła, że chodzi o nabycie przez Gminę Więcbork dwóch nieruchomości stanowiących drogi, oznaczonych numerami 347/15 i 195/27. Chodzi o nieruchomości, będące przedmiotem wcześniejszych obrad komisji, w wyniku których była

przesłanka, aby porozmawiać z właścicielem. W wyniku tych rozmów zamiana będzie bezkosztowa dla Gminy, bez dopłaty.

Pytań nie było.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania

**„za” jednogłośnie**

2. B. Szmidt przedstawiła drugi projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonych w Zakrzewku. Wyjaśniła, że chodzi o sprzedaż nieruchomości niezabudowanych oznaczonych numerami geodezyjnymi 288 o pow. 1,77 ha oraz 300 o pow. 0,26 ha. Są zainteresowani kupnem. Jest pozytywna opinia Rady Sołeckiej. Ogłoszony zostanie przetarg nieograniczony. Nie ma możliwości zabudowy tej ziemi.

J. Antczak zapytał o cenę i klasę ziemi.

B. Szmidt odpowiedziała, że w granicach 46 tys. zł za hektar. Jest to ziemia IV klasy, ale dokładna wycena będzie zlecona dopiero po podjęciu uchwały.

Pytań nie było.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania.

**„za” jednogłośnie**

3. Trzeci projekt uchwały dotyczył wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie nieruchomości położonej w Więcborku, oznaczonym numerem geodezyjnym 149 o pow. 0,0586 ha. Na przedmiotowej nieruchomości jest zlokalizowana część promenady wraz z zielenią gminną. B. Szmidt wyjaśniła, że chodzi o działkę naprzeciwko straży pożarnej. Gmina chce złożyć wniosek do Wojewody o przekazanie tej działki. Będzie należało ponieść koszty wpisu, ale będzie ona przekazana bezpłatnie.

A.Łańska zapytała czy działkę będzie należało wydzielić z jeziora?

B. Szmidt odpowiedziała, że nie.

Pytań nie było.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania.

**„za” jednogłośnie**

B. Szmidt przedstawiła wniosek pana Nowak dotyczący zakupu, skierowany do Rady Miejskiej. Chodzi o budynek zlokalizowany naprzeciwko Urzędu Miejskiego. Budynek został nabyty w 2004 r. a grunt pod budynkiem należy do gminy. Obecnie od jakiegoś czasu ten pan dzierżawi grunt. Występował kilkakrotnie o nabycie gruntu, ale w świetle opinii radcy prawnego nie przysługuje mu prawo pierwokupu. Ten pan wiedział, że jest to grunt gminny, nie utożsamiał się z gruntem. W umowie nabycia napisał, że jest to grunt Gminy Więcbork, a sam budynek jest jego własnością. Ewentualnie zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami, gdyby miał umowę dzierżawy na 10 lat, pozwolenie na budowę to mógłby być zwolniony z przetargu. Niestety na dzień dzisiejszy jest umowa na 3 lata, więc ten pan nie spełnia warunków. Są dwie możliwości. Jeśli chcemy sprzedać to możemy ogłosić przetarg nieograniczony i ewentualnie oszacować jakie nakłady poniósł i zwrócić te pieniądze. Oczywiście pan Nowak może również brać udział w przetargu i nabyć tylko grunt. Można też pozostawić to jako własność gminy i kolejny nabywca zawrze umowę z gminą, ponieważ ten Pan chce sprzedać budynek. Pan Burmistrz nie zgadza się na sprzedaż bezprzetargową jeśli nie zezwalają na to przepisy, ewentualnie przetarg. Ale pytanie brzmi czy dzierżawić czy sprzedać.

A.Łańska zapytała o kwotę uzyskiwaną z dzierżawy.

B.Szmidt odpowiedziała, że 86 zł miesięcznie. W tym miejscu to może 50 zł za metr wynosiłaby cena wywoławcza. Kwota nie byłaby duża.

S. Piłka zapytał o ilość metrów?

B. Szmidt odpowiedziała, że jest to 30 m.

J. Kabattek zapytał o wiek budynku?

B.Szmidt odpowiedziała, że 1975 r. był rokiem zakończenia budowy.

J. Antczak stwierdził, że jest przeciwny sprzedaży, tym bardziej, że wnioskodawca chce kupić po to, aby sprzedać. Czyszn jest większy niż kwota uzyskana ze sprzedaży.

K. Wilczyński zauważył, że interesem gminy jest utrzymanie obecnego stanu.

A.Wenda zapytał czy blokowanie działań przedsiębiorcy jest zgodne z prawem?

B.Szmidt odpowiedziała, że proponuje aby wysłać pismo informujące, że nie przysługuje prawo pierwokupu tylko przetarg lub dzierżawa.

A.Łańska stwierdziła, że jej zdanie jest takie, aby sprzedać ten grunt. Po co utrudniać ludziom życie.

B. Szmidt dodała, że ta sprawa co jakiś czas wraca.

K. Wilczyński zapytał o propozycję Burmistrza w tym temacie.

B.Szmidt odpowiedziała, że jeśli sprzedaż to tylko w formie przetargu.

S.Piłka zapytał czy gmina może sprzedać jego budynek?

B. Szmidt odpowiedziała, że w ogłoszeniu przetargowym będzie wyszczególnione, że gmina wystawia grunt, a jest tam również budynek stanowiący nakłady dzierżawcy i jemu przysługuje

zwrot nakładów, które wyceni rzeczoznawca. Jeśli wygra ktoś inny to zapłaci dzierżawcy poniesione koszty, a jeśli on to zapłaci tylko za grunt.

J. Masztakowski dodał, że należy sobie wyjaśnić, że temat będzie wracał. Ktoś to kupi i znowu zwróci się do nas bo będzie chciał mieć uregulowaną sytuację prawną. Uważam, że powinniśmy wystawić to w przetargu. Wiadomo, jakie będą warunki. Takie są ustalenia z Panem burmistrzem.

K. Wilczyński poprosił o przegłosowanie propozycji sprzedaży w formie przetargu.

Wynik głosowania;

**„za” 7 głosów**

**„wstrzymujących się” 1 głos**

J. Masztakowski – Zastępca Burmistrza Więcborka przedstawił projekt uchwały w sprawie wyrażenia woli udziału w pracach nad przygotowaniem i realizacją Lokalnej Strategii Rozwoju na lata 2014-2020. Wyjaśnił, że chodzi o udział w pracach nad przygotowaniem i realizacją Lokalnej Strategii Rozwoju przez Stowarzyszenie Nasza Krajna, którego członkiem gmina jest od 2008 r. Za pośrednictwem Stowarzyszenia na terenie objętym Lokalną Strategią Rozwoju obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 wdrażano oś 4 LEADER programu rozwoju Obszarów Wiejskich. W nowym okresie programowania 2014-2020 dokument Lokalnej Strategii Rozwoju będzie podstawą do otrzymania wsparcia finansowego za pośrednictwem Lokalnych Grup Działania. Jest to uchwała intencyjna, której podjęcie umożliwi korzystanie ze środków unijnych na realizację inwestycji i innych przedsięwzięć przez Gminę Więcbork i jej mieszkańców.

Pytań nie było.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania.

**„za” jednogłośnie**

Marzena Radecka przedstawiła projekt uchwały w sprawie uzgodnienia projektu uchwały w sprawie Krajeńskiego Parku Krajobrazowego. Wyjaśniła, że chodzi o sprawę poruszoną na Komisji Rolnictwa w styczniu. W projekcie uchwały pojawiły się błędy w numerach działek oraz w uzasadnieniu również pojawił się błąd w powierzchni wyłączonych działek. Poinformowała, że aby nanieść poprawki w uchwale należy odmówić uzgodnienia projektu.

A.Łańska zapytała o konsekwencje odmówienia uzgodnienia?

M. Radecka wyjaśniła, że nie można zaopiniować pozytywnie.

Przewodniczący Komisji K. Wilczyński poprosił o przegłosowanie nieuzgodnienia projektu uchwały w sprawie Krajeńskiego Parku Krajobrazowego.

**„za” 7 głosów**

**„wstrzymujących się” 1 głos**

B.Szmidt rozdała Radnym zdjęcia terenów w Więcborku, które mają być przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Poprosiła, aby zapoznać się z nimi i na kolejnej komisji przedyskutować propozycje dotyczące przeznaczenia terenów.

Ad. 2 – Szkody łowieckie.

Pan Przewodniczący Komisji K. Wilczyński poprosił o zabranie głosu przez J. Kosiniaka, który był inicjatorem dzisiejszego spotkania.

J. Kosiniak wyjaśnił, że spotkanie spowodowane jest faktem, że rolnicy są dotknięci szkodami wywołanymi przez jelenie, daniela i dziki. Tylko w miesiącu marcu zniszczono jakieś 10 ha. Przedłożył dokumentację fotograficzną zniszczeń, obejmującą 3 ha jego upraw – pszenżyto, które kwalifikują się tylko do przesiania. Koło łowieckie zapłaci odszkodowanie w wysokości 1060 zł. Chciał zobrazować natomiast jakie szkody poniesie rolnik. Po sprzedaniu zboża – pszenżyta – rolnik tylko z 2 ha otrzymałby kwotę w wysokości 6 000 zł. Po zasianiu mieszanki, otrzyma już tylko połowę tej kwoty. Więc tylko na 2 ha ziemi rolnik straci 3 tys. zł. Dziczyzna nie mieści się w lasach. Grasują olbrzymie watachy dzików liczące 40 szt. i więcej. Dodatkowo lasy grodzą swoje uprawy. Koła twierdzą, że plany mają zrealizowane, ale to za mało. Kto z obecnych zaproszonych gości jest kompetentny, aby powiedzieć mi czy są okresy ochronne. W kołach z sąsiednich województw dowiedziałem się, że czegoś takiego nie ma. Plan obowiązuje od 1 kwietnia do 31 marca. Miesięczny okres ochronny w Kole Leśnik spowodował tak duże szkody. Proszę nie stosować takich metod. Kolejnych absurdem jest fakt płacenia dzierżawy przez koła łowieckie do starostwa. Szkoda, że nie ma przedstawiciela Starostwa. Z sąsiedniego województwa dowiedziałem się, że starostwo przekazuje składki do urzędów gmin. Jest to sprawa dla posłów, zwłaszcza z PSL, który powinien bronić rolników. Jeśli ten podatek trafia do urzędu to trafia podwójnie – raz jako podatek od gruntu, drugi raz – z koła łowieckiego. Jest to skandal. Każde koło płaci dzierżawę. Przedstawił artykuły dotyczące kwot jakimi dysponuje Centralny Związek. Zarząd Główny polskiego Związku ma 116 tys. myśliwych, którzy płacą 350 zł składki do PZŁ czyli ok. 40 mln zł. Oprócz tych składek płacona jest dzierżawa – opłata od obwodów łowieckich – łącznie 25 mln zł co daje kwotę 65 mln zł. O przeznaczeniu tej kwoty decyduje jeden człowiek - Przewodniczący Związku Krajowego, który za kwotę 18 mln. zł kupił willę w centrum Warszawy.

Pan Dams zapytał po czym posiane było pszenżyto?

J. Kosiniak odpowiedział, że po ziemniakach przemysłowych. Szkód nie powinno być. Poprosił o zajęcie się tym tematem. Poprosił przedstawicieli o przedstawienie rozwiązań w tym temacie.

P. Plutka dodał, że nie ma znaczenia co rolnik sieje. To jest sprawa rolnika.

J.Antczak zapytał o liczbę kół działających na terenie gminy Więcbork.

M. Wobszal odpowiedział, że są 4 koła.

J.Antczak zauważył, że koła łowieckie powinny grodzić pola, a nie rolnicy.

M. Wobszal odpowiedział, że koło Łowieckie Oręż powstało po podziale „Czapli”. Obejmuje tereny między Więcborkiem, a Konstantowem i Sitnem, łącznie 5800 ha. Pan Kosiniak ma rację. Są szkody, ale my świadczymy usługi na rzecz społeczeństwa. To jest nasz prywatny czas, który poświęcamy, nasze hobby. Odpowiadamy nawet własnym majątkiem. Zwierzyna jest majątkiem Państwa. Gwarantuje to konstytucja. Możemy jedynie rozmawiać o minimalizacji szkód. Zapłaciliśmy 128 tys. zł odszkodowań łowieckich. Rolnicy indywidualni otrzymali 33 tys. zł. Podsiewamy pasy zaporowe, kupujemy tony kukurydzy, ziarna i siejemy na pasie zaporowym. Wystarcza to na 1-2 dni. Robimy to z własnych pieniędzy. Wszystko wydajemy na odszkodowania. Mówi się o spółkach rolników. Nie dacie sobie rady. Państwo nie zajmuje się odszkodowaniami, ale my na dole robimy wszystko, aby uchronić uprawy. Na początku roku jest ustalany plan łowiecki, jest inwentaryzowana zwierzyna. W zeszłym roku wystąpiliśmy o dodatkowy odstrzał dzików ze 130 do 160. W tym roku mamy 170 szt. dzików do odstrzału, a odstrzelono już 25 w tym roku. To są nasze nieprzespane noce. Od 10 lat zauważono zwiększone szkody. Rolnicy sieją bardzo dużo kukurydzy, która jest paszą wysokobiałkową. Przyrosty dzików są takie, że w ciągu 2 lat dzik jest taki, jaki kiedyś był w ciągu 4 lat. Robimy tyle, na ile pozwala nam ustawa. Jest nieprawdą też, że koła utrzymują się ze sprzedaży tusz. Dajemy rolnikowi pastuch – elektryzator, drut, ale ustawa mówi, że rolnik musi współpracować z kołem łowieckim. Mamy zatrudnionych ludzi, którzy straszą dziki po nocach. Rozdajemy środki odstrasżające. Zagrożeniem jest to, że rolnicy sieją kukurydzę po kukurydzy. W tym roku dokupiliśmy pastuchy, izolatory.

S. Piłka zapytał czy koła łowieckie są zainteresowane, żeby zwierzyny było więcej czy mniej. Dlaczego macie płacić za odszkodowania. Może zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa. Państwo powinno uczestniczyć w odszkodowaniach. Oczywiście przy szacowaniu szkód powinni brać udział przedstawiciele izb rolnych, komisji rolnej i kół łowieckich. Rozumiem rolników. Mają rację. Wiosenny plon nigdy nie da takiego jak jesienny. To są odpowiednio poniesione nakłady. Koło łowieckie nie da rady wypłacić realnego odszkodowania.

M. Fifielska zauważyła, że zwiększenie odstrzałów to ważna sprawa, nawet 2-3 krotnie. Zapytała czy ważna jest ilość odstrzałów czy ilość myśliwych? Na terenie jej sołectwa jest dwóch myśliwych. Kto ma to zrobić? Pan Wobszal mówił o pasach zaporowych. Zapytała gdzie one są.

M. Wobszal odpowiedział, że pasy zaporowe tworzy się w lasach.

A. Wenda zapytał czy skoro prowadzona jest inwentaryzacja zwierząt to wiadomo czy populacja jest wzrostowa?

S. Młodzik zauważył, że kukurydza jest paszą energetyczną, a nie białkową. Swoje uprawy zabezpieczał pastuchem, który rok działał, a później już nie.

P. Beszterda – będący z upoważnienia Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych – J. Kaczmarka zauważył, że z wypowiedzi Państwa wynikają dwie przestrzenie: pierwsza przestrzeń dotyczy bezpośrednio współpracy dzierżawców, zarządców obwodów łowieckich z właścicielami gruntów. Stwierdzenie, że nie ma być szkód i koniec jest trudne do zrozumienia i szerszego propagowania. Szkody zawsze będą się pojawiały. W zależności od ilości zwierzyny jaka będzie się pojawiała na danym terenie będą relatywnie wyższe. Dzierżawcy znają aktualne przepisy prawa łowieckiego i przepisów wykonawczych. Gospodarka łowiecka prowadzona jest tylko w oparciu o prawo. Prawo stanowi, że zwierzyna przeznaczona do

odstrzału jest zawarta w dokumencie, który nazywa się rocznym planem łowieckim. Jest on sporządzany przez dzierżawcę w uzgodnieniu z przedstawicielami Polskiego Związku Łowieckiego, ale jest tam też miejsce na opinię gminy, która ma prawo wnieść swoje uwagi. Jest 70 obwodów leśnych na terenie dyrekcji i widzę kopie tych planów. Tam jest niewiele, zaledwie kilka opinii, które by wskazywały co robić z nadwyżką zwierzyny. Większość opiniowana jest bez uwag. Nas obowiązują wieloletnie plany łowieckie i na najbliższe 10 lat – obejmujący lata 2017-2027, w części tych planów powinno być zawarte zagęszczenia docelowe zwierzyny w przestrzeniach całego województwa. Trzeba określić przede wszystkim parametry ile tej zwierzyny ma być. Trzeba wyważyć co będzie za 2 lata na najbliższe 10 lat. Zachęcam, aby uczestniczyć w tym. Po to jest stworzony dokument. Druga przestrzeń to obecne prawo łowieckie. Jest bałagan w tym zakresie. Propozycje zmiany prawa nadal nie rozwiązują właściwych kwestii, które wskazał Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku i który jest do wykonania do stycznia 2016. Ważne jest lobbowanie. Robią to izby rolnicze i ma to duże znaczenie.

P. Szyszko – z Izby Rolniczej w Przysieku stwierdził, że musimy ograniczyć liczbę zwierzyny do pojemności łowiska. Dzików jest wszędzie za dużo. Rolnicy muszą znać przepisy, żeby wiedzieć jak je egzekwować. Poruszył sprawę skutecznych zgłoszeń. Zgłoszenie szkody rolnik powinien zrobić tylko na wniosek pisemny w dwóch egzemplarzach bezpośrednio do upoważnionej do przyjmowania zgłoszeń osoby. Powinien żądać potwierdzenia z datą, jeśli wysyłane pocztą to tylko za zwrotką, ale powinien pozostawić sobie kopię. Jest również problem postępujących szkód. Jeśli są postępujące zgłaszamy co 3 dni. Ważny jest dialog między rolnikiem, a myśliwym. Prawo na dzień dzisiejszy nie jest najgorsze. To co się szykuje nie będzie się zapowiadało lepiej. Był projekt ustawy łowieckiej, gdzie zajęto się wszystkim tylko nie szkodami. Krajowa Rada Izb Rolniczych złożyła 30 uwag, z których uwzględniono tylko 1. Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego wymyślił interpretację zaciągniętą od Głównego lekarza Weterynarii, że kiszonka z zielonek podlegała przetworzeniu i nie podlega odszkodowaniu. W ustawie nie ruszono szkód łowieckich. Powstaje nowy projekt ustawy o szkodach i ubezpieczeniach. Pierwotnie ubezpieczenia pokrywane miały być w 60% z budżetu Państwa i 60% ze szkód ostatniego roku ma płacić koło łowieckie. To już się zmieniło na 50% Państwo – 70% koła łowieckie. Do nowego prawa łowieckiego zgłosiliśmy ponad 60 uwag i praktycznie jako izby rolnicze odrzuciliśmy w całości, ponieważ w większości odpowiedzialność za zabezpieczenie pól przed szkodami przerzucono na rolnika. Jeśli przejdzie ten projekt to rolnicy będą nawet bardziej odpowiadać niż koła łowieckie. Dlatego izby odrzuciły ten projekt. Ubezpieczenia byłyby dobre. Robiłby to podmiot niezależny, ale on też zgarnie za to pieniądze. Będzie to droższe jeśli ubezpieczyciel będzie ubezpieczyciel i szacował. Może się okazać, że lepiej nie będzie jeśli będzie ubezpieczyciel zewnętrzny. Podstawa to ograniczenie stanu zwierzyny i przestrzeganie prawa przez koła łowieckie. Tutaj Okręg Bydgoski wypada trochę niechlubnie. Zgodnie z § 1 ust. 1 dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego informuje właściwego miejscowo wójta (burmistrza, prezydenta miasta) oraz właściwą terytorialnie izbę rolniczą o osobach uprawnionych do przyjmowania zgłoszeń szkód wyrządzonych przez dziki, łosie, jelenie, danielce i sarny w uprawach i płodach rolnych. Nie wiem jak to wygląda wobec gmin, ale wobec izby rolnej z okręgu Bydgoskiego wywiązało się tylko 25%. Mam pretensje do kół, że nie dopełniły obowiązku.

A.Kubiak odpowiedział, że Koło Łowieckie Leśnik Runowo Nr 78 ma zgłoszone, koledzy również, może dotyczy to innych kół. Odniosłem wrażenie, że przedstawia to pan

jednostronnie. Izby rolnicze uważają, że koła albo nie chcą, ale źle współpracują z rolnikami. Nasze Koło współpracuje z rolnikami. Przez 8 lat wydaliśmy 241 elektryzatorów i drutów do ochrony pól. Rolnicy, którzy się stosują, grodzą i pilnują nie mają problemu z odszkodowaniem. Jest rozporządzenie o szkodach, które mówi, że odszkodowania wycenia się do 15 kwietnia i jeśli uprawa wymaga zaorania płaci się 25% odszkodowania. Jeśli jest to możliwe to proponujemy przesianie i płacimy za przesianie i plon uprawy. Gospodarkę łowiecką prowadzimy na podstawie 10-letnich rejonowych planów hodowlanych. Ustalana jest pojemność łowiska, pojemność zwierzyny płowej, czarnej i próbujemy na tej podstawie tak gospodarkę prowadzić aby stany zwierzyny były takie jak określone w planie hodowlanym. W ubiegłym roku mieliśmy 90 dzików, dwa razy zwiększyliśmy. Odstrzeliliśmy 164. Staramy się, aby jak najmniej było zwierzyny, aby dopasować to do planów łowiska, aby zminimalizować stany zwierzyny. Całą zimę dokarmiamy zwierzynę. Obsiewamy pasy zaporowe, zakładamy plantacje. Chcemy zatrzymać zwierzynę w lesie. Jeśli chodzi o projekt ustawy to zawsze mówiono, że ma to robić podmiot niezależny, który będzie szacował. W końcu na górze zauważono, że jest potrzebne dofinansowanie Państwa. Zawsze podnosiliście, że powinien szacować podmiot niezależny. Nie można konfliktować środowiska. Chcemy żyć w zgodzie z rolnikami. W odniesieniu do szkód w ciągu 3 dni na zgłaszacie szkodę na piśmie do osoby wyznaczonej przez koło. Koło ma 7 dni na powiadomienie rolnika, wizytację, oszacowanie. Po spisaniu protokołu jest 30 dni na wypłatę odszkodowania.

W. Kallas zwrócił się z pytaniem do Nadleśnictwa Lutówko. W związku z faktem, że chce siać łubin słodki i grodzić plantację zapytał o współpracę z Nadleśnictwem.

G. Grom odpowiedział, że jeśli został złożony wniosek to będzie odpowiedź.

J. Antczak wyjaśnił, że rolnicy w związku z dopłatami muszą siać łubin.

G. Grom odpowiedział, że nie ma wpływu na to aby zabronić siania łubinu.

A. Kubiak wyjaśnił, że jeśli rolnik ogrodzi i będzie dbał, aby roślina nie dotykała drutu uchroni uprawę. Cieszy się z projektu zmiany ustawy, bo to będzie oznaczało, że do szkody dopłaci Państwo. Koło wydało ponad 240 elektryzatorów, wypłaciło 90 tys. zł na szkody. To jest połowa budżetu. W artykule przedstawionym przez pana Kosiniak dostrzegł nieścisłości. Składka płacona jest w wysokości 320, a nie 350 zł jak tam napisano. Dzierżawa naprawdę jest nieduża. W skali kraju to wynosi 2,5 mln. zł, a nie 25. Być może to co płacimy to nie 40 mln, a 30 mln zł.

J. Antczak stwierdził, że dostał odszkodowanie za zniszczone ziemniaki w wysokości 20 gr za kg, a kosztują 80 gr. Gdyby Koła miały pieniądze i płaciły odszkodowania, to nie byłoby dzisiejszego spotkania.

B. Pawłowski odpowiedział, że sam ma pole w lesie o pow. 4 ha, ale panuje nad tym. Codziennie chodzi i sprawdza czy trawa nie dotyka drutu. Jeszcze raz podkreślił, jak ważna jest współpraca. Upolowanie 1 dzika to 5-10 wyjazdów. Proszę sobie wyobrazić ile to czasu zajmuje. Są rolnicy, którzy pilnują plantacji.

W. Kallas zapytał kto zapłaci rolnikowi za zużyty prąd.

B. Pawłowski zapytał kto z kolei zapłaci myśliwym za kilometrówkę, gdzie zdarza się, że to są duże odległości do pokonania. Tych środków nikt nie zwraca. Ze strony myśliwych robi się



wszystko. Plany łowieckie są planami ścisłymi. Kiedyś na obwodzie było 10-14 dzików do wystrzelenia, było mniej kukurydzy i mniej szkód.

L. Kotuniak stwierdził, że mając kilka pól rolnik dużo czasu traci na ich obejście, nie zawsze jest dostęp do prądu, a pastuchy są nieskuteczne. Dlaczego są tak duże gromady danieli liczące nawet po 100 szt. Złożył wniosek o ogrodzenie, ale nie wie jaka będzie decyzja Nadleśnictwa.

B.Pawłowski odpowiedział, że Koło daje akumulator, aby było 12 W.

F. Kunca poinformował, że Pan Kubiak chwali się dobrą współpracą. Dwa razy szacowano u niego szkodę, za jedną zapłacono, a za drugą nie.

A.Kubiak wyjaśnił, że wszystkie protokoły, które dostaje są opłacone. Nie wie o co chodzi. Poprosił, aby nie posądzać go o mówienie nieprawdy.

M. Wobszal zauważył, że jeśli elektryzator zakłada się właściwie na odpowiedniej wysokości to zadziała aż do zbiorów. Można nawet założyć biały sznurek i również zadziała jeśli dziki kilka razy wcześniej wpadły na elektryzator. Elektryzator jest najbardziej skuteczny. Są też nowoczesne środki do rozpylania, które wystarczają na 3-5 tygodni. My jako Koło również współpracujemy z rolnikami. Co jest dla nas najważniejsze - w poprzedniej kadencji mówiono o regulacji rzeki Rokity. Zabartowo-Pęperzyn to tereny wylewiska, gdzie od 2 lat nie można wejść w czasie zbiorowych polowań i nie możemy ruszyć zwierzyny, a jest to ważne dla tych wsi. Nie możemy również zlikwidować tam bobrów, a są to sztuczne twory, które podnoszą poziom wód.

M. Gębala stwierdził, że mówi się o współpracy, a jego zdaniem rolnicy są traktowani jako piąte koło u wozu. Jak w szczerym polu zabezpieczyć elektryzator. Za szkodę dzika odpowiada dzierżawca czyli koło łowieckie.

P. Beszterda jeśli chodzi o odpowiedzialność prawną i finansową przepisy jasno określają, że jest to na barkach zarządcy i dzierżawcy obwodu łowieckiego. Zaczyna się od tego, że jest za dużo zwierzyny. Po pierwsze w instrumentarium prawnym jest art. 45 ustawy prawo łowieckie powodujący możliwość nałożenia odstrzału redukcyjnego. Taką decyzję może wydać starosta. To nie jest tak, że stoimy pod ścianą i nie możemy nic zrobić. Są tam podane powody, kiedy można zwiększyć i kto ma podjąć decyzję. Wracając do wypowiedzi Pana Kosiniaka dot. podziału czynszu dzierżawnego wygląda to tak, że za las do nadleśniczego, a za to co nie jest lasem do gminy – tak jest zapisane od 30 lat. To nie są nowości. Są to niewielkie środki.

K. Wilczyński zauważył, że rada może coś zrobić w tej sprawie i ma możliwość wpłynięcia na plan odłowów. Po pierwsze trzeba zwiększyć liczbę odstrzałów, aby zwierzyny było mniej. Będziemy bardziej aktywni na tym polu.

M. Fifielska zapytała kto opiniuje plany łowieckie?

P. Beszterda odpowiedział, że wójt, burmistrz, który może opiniować bez uwag lub wnieść uwagi.

A.Kubiak odpowiedział, że najpierw opiniuje nadleśniczy, potem Zarząd Wojewódzki i burmistrz opiniuje na końcu, który najprawdopodobniej opiera się na opinii wcześniejszych instytucji.

P. Beszterda wyjaśnił, że druk jest tak skonstruowany, że plan podpisuje sporządzający – najczęściej jest to łowczy koła, poniżej jest miejsce na opinię i podpis burmistrza. Potem dopiero jest uzgadniany przez Zarząd okręgowy z Panem Nadleśniczym.

S. Piłka zauważył, że szkody są i problemu nie da się rozwiązać dzisiaj. Nie da się tego opanować jeśli nie będą zwiększone odstrzały. Nie chodzi o to, aby wybić zwierzynę, ale jak to rozwiązać, aby były jakieś uzgodnienia.

T. Fifielski poinformował, że wpływ do gminy ze środków łowieckich to ok. 10 tys. zł rocznie na zadania własne. Urząd gminy może uczestniczyć w mediacjach – od kilku lat tego nie robiliśmy. Wychodziliśmy z założenia, że ta współpraca się układa. Jak wygląda sprawa szacowania z udziałem izb rolniczych. Do tej pory Pan Burmistrz ufając kołom opiniował pozytywnie. Pan Fifielski poinformował, że przekaze informacje Panu Burmistrzowi, aby opiniując plany próbował wpływać na ilość odstrzałów. Zapytał co się stanie jeśli plany nie zostaną wykonane?

A.Kubiak odpowiedział, że jeśli plany są niewykonane to koło płaci zwiększoną nutę dzierżawną przy zwierzynie płowej.

J. Kosiniak odpowiedział, że koła łowieckie próbują to spłycić. Samorzady mają coś do powiedzenia. Jeśli odstrzały są w granicach 160-170 szt., a są nadal szkody to znaczy, że jest za dużo zwierzyny i musicie ją zredukować. Wniosek jaki musi wyniknąć z Komisji jest jeden – trzeba panować nad ilością zwierzyny.

W. Prygielski – przedstawiciel Państwowej Straży Łowieckiej – poinformował, że jest ochrona zwierzyny, ochrona mienia dzierżawców i walki z kłusownictwem. Każde bezprawne pozyskanie zwierzyny regulują przepisy, które określają kwoty za każdą zwierzynę np. jeleń – 5800 zł, dzik 2300 zł. Zgodnie z prawem łowieckim zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa. Legalnie pozyskana należy do koła łowieckiego w oparciu o plany łowieckie. Z tak pozyskanych pieniędzy koło wypłaca szkody łowieckie. Trzeba opierać się na zapisach ustawy. Ciężar odpowiedzialności został przerzucony z Państwa na koła łowieckie.

J. Murawiec Koło Łowieckie Oręż nr 90 – odpowiedział na wcześniejsze pytanie dotyczące okresów ochronnych. Poinformował, że ochronne obowiązują. Okres ochronny na dziki został skrócony, ale nadal obowiązuje, dopiero od 15 maja można rozpocząć pozyskiwanie wszystkich dzików.

J. Kosiniak zapytał czy są odgórne ustalenia co do kilogramów, które mogą być odstrzelone? Znam przypadek, gdzie myśliwy został zawieszony, ponieważ ustrzelił zwierzynę, która miała za dużo kg.

J. Murawiec odpowiedział, że jeśli koło pozyskuje zwierzynę niezgodnie z prawem łowieckim i planem są sposoby. Jest to przestępstwo. Nie możemy pozyskiwać tego co chcemy. Ja również jestem rolnikiem. Stworzyliśmy takie warunki przez uprawy, klimat. Dla koła zwiększony stan zwierzyny jest trudny.

P. Plutka zapytał czy w przypadku zwiększenia planu o 500% koło jest w stanie go wykonać?

M. Wobszal odpowiedział, że najpierw należy udowodnić, że są podstawy do zwiększenia. Koło zwiększyło o 30% i wykonało plan. Musi Pan udowodnić, że są podstawy prawne. Są inne instytucje, które mogą zabronić.

A.Kubiak wyjaśnił, że wiosną inwentaryzuje się zwierzynę i na jej podstawie sporządza się plany.

K. Wilczyński zapytał o okres planowania odstrzałów, kiedy Rada może wnioskować o zwiększenie odstrzałów?

A.Kubiak poinformował, że w tym roku zaplanowano 200 szt. Na dzień dzisiejszy jest 20 ustrzelonych. Jako koło wystąpiliśmy dwukrotnie o zwiększenie planu do leśniczego, który zwiększył. Połowa marca to opiniowanie.

K. Wilczyński odpowiedział, że będzie pilnował sprawy za rok. Chciałby wiedzieć kiedy są sprawozdania roczne, aby zaplanować spotkanie Komisji.

A.Kubiak odpowiedział, że do 20 kwietnia.

B. Pawłowski zauważył, że nie można żądać od burmistrza wnioskowania o zwiększenie planu. Burmistrz na moment opiniowania nie ma takiej wiedzy.

S. Piłka stwierdził, że radni będą wnioskowali o zwiększenie odstrzałów.

K. Wilczyński dodał, że ok. 20 lutego zostanie zaplanowane spotkanie komisji w tym temacie.

A.Kubiak poprosił o czas do marca, aby zdążyć zrobić sprawozdanie.

K. Wilczyński odpowiedział, że w takim razie radni spotkają się za rok po to by wrócić do tematu.

**W podsumowaniu dyskusji Komisja sformułowała następujące wnioski, decydując o przekazaniu ich do Burmistrza Więcborka:**

- wniosek o wystąpienie do kół łowieckich z pismem o zwiększenie w miarę możliwości planów odstrzałów zwierzyny łownej w 2015r. /dziki, sarny, jelenie, daniele/,
- wniosek, aby Burmistrz Więcborka przed zaopiniowaniem złożonych mu planów łowieckich, zwrócił się również o takowa opinię do Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej, Inwentaryzacji i Handlu rady miejskiej w Więcborku /luty, marzec danego roku/,
- wniosek o wystąpienie Burmistrza Więcborka z pismem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, o zwiększenie procentowego udziału Skarbu Państwa w kwestii regulowania odszkodowań za szkody łowieckie /dotyczy projektu nowego prawa łowieckiego/.

**Powyższe wnioski podjęto jednogłośnie**

**W dalszej części posiedzenia Kierownik Referatu UM p. Tomasz Fifielski przedstawił informację dotyczącą naprawy dróg po sezonie zimowym.**

**Informacja stanowi Załącznik do niniejszego Protokołu /do wglądu w biurze RM/.**

**Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję.**

**Radna Anna Łańska** pytała, jakie nakłady ponosi Gmina np. na wykonanie naprawy drogi w Wituni.

**Pan Fifielski** odpowiedział, że rocznie wydatkowane jest około 7.000,00zł – 8.000,00 zł.

**Radna Łańska** pytała zatem, ile kosztuje położenie nowej nawierzchni.

**Pan Fifielski** podał, że oblicza się to szacując metry kwadratowe np. warstwa 6cm /3cm warstwa wiążąca i 3cm warstwa ścieralna/. Takie zadanie wykonywane było w ubiegłym roku na ulicy Strażackiej w Sypniewie, w Wituni oraz niewielka powierzchnia w Runowie. Na daną chwilę trudno mu powiedzieć ile wyniósł koszt ale wydają mu się, że było to w granicach 20.000,00 zł. Kierownik zobowiązał się w tej materii przygotować bardziej szczegółową informację Burmistrzowi tj. jaki jest koszt jednego metra kwadratowego i ile w roku 2015 będzie wykonane w ramach zaplanowanej w budżecie kwoty 30.000,00 zł.

**Radna Łańska** uważała, że dla niej osobiście takie doraźne naprawy dróg mijają się z celem. Jej zdaniem należałoby podjąć konkretną decyzję, co do kompleksowego remontu w danym roku jednej ulicy w następnym kolejnej itd.

**Pan Fifielski** mówił, że 60.000,00 zł kosztował w ubiegłym roku odcinek drogi ul. Strażackiej w Sypniewie do zakrętu ul. Kwiatowej /ponad 220m × 3,5/. Koszty nowych nawierzchni są spore i Gminy nie stać żeby takie inwestycje wykonywać. Niemniej co roku wnioskuje o do budżetu na przydział środków dotyczących remontów dróg w dziale 600 §4260. Jeśli tam będą pieniądze, co roku można się spotkać w gronie radnych i przedyskutować, na których odcinkach dróg w pierwszej kolejności należałoby dokonać niezbędnych prac /powierzchniowych remontów/. W Sypniewie takich nakładów wymaga ul. Ogrodowa, w Wituni ul. W. Witosa i odcinek Runowo – Borzyszkowo. Te odcinki są w najgorszym stanie.

W tej części obrad poruszono również temat złego stanu równiarki gminnej i konieczności podjęcia działań w celu wymiany mocno już wyeksploatowanego sprzętu będącego na stanie Gminy. Wszyscy byli jednomyślni w tym, że tego typu maszyna jest niezbędna do prac wykonywanych na terenie całej gminy i należy zrobić wszystko, by była ona dostępna. Radni – członkowie Komisji mówili o wystosowaniu w tej sprawie wniosku do Burmistrza.

**W odpowiedzi Pan Fifielski** zapewnił, że nie ma potrzeby zgłaszania takiego wniosku, gdyż Burmistrz Więcborka zdaje sobie sprawę, iż równiarka jest w Gminie niezbędna i jest mocno zaangażowany w poszukiwanie rozwiązań, jak najbardziej dogodnych w tym zakresie dla Gminy. Analizuje on różne możliwości w przedmiotowym zakresie. Koszt zakupu nowej równiarki to kwota 550.000,00 zł netto.

**Radny Jacek Kabattek** prosił, aby baczniejszą uwagę zwrócić na trasę pracy równiarki gminnej tzn. wyznaczać ją tak, aby była ona efektywnie wykorzystana.

**Radna Łańska** wnioskuje o skierowanie równiarki gminnej na drogi Osiedla Piastowskiego.

**Pan Fifielski** przekazał, że na Osiedle Piastowskie dostarczany jest sukcesywnie kamień wapienny. Równanie dróg utrudnia susza i twarda nawierzchnia.

**Radny Jan Antczak** pytał, czy zostanie dokończona inwestycja budowy drogi wraz z odwodnieniem w Runowie Krajeńskim /kwota 19.756,00 zł/.

**Pan Fifielski powiedział**, że jest to kwota z tegorocznego budżetu. Z tej sumy 7.000,00 zł mają kosztować rury, a na nieco ponad 12.000,00 zł wyliczony został szacunkowy koszt materiałów i robocizny na zadanie. Z tego, co wie zostało podpisane porozumienie, zgodnie z którym do sołectwa w przeciągu trzech miesięcy od dnia podpisania ww. dokumentu, przekazane zostanie przez firmę budującą elektrownie wiatrowe 1000m kostki brukowej. Po zakończeniu remontów bieżących brygada remontowa UM skierowana zostanie do zadań związanych z budową nawierzchni polbrukowych. Kierownik nadmienił również, że robi

wszystko, aby od 1 lipca rozpoczęto prace w Jastrzębcu, gdzie inwestycja przekładana jest z roku na rok, a sołectwo dokładało się tam praktycznie do wszystkiego – wykonania dokumentacji, zakupu kostki itd.

**Radna Marta Bączkowska** odnosząc się do ostatniej informacji pytała, czy poprawiona została dokumentacja inwestycji w Jastrzębcu, w częściach dotyczących wjazdów.

**Pan Fifielski** nadmienił że projekt ten wykonany został trzy lata temu za 4.000,00 zł. Projekt trafił do Urzędu i okazało się, że inwestycja wchodzi poza tereny pasa drogowego m.in. na teren szkoły. W takim przypadku potrzebna jest decyzja celu publicznego, którą wydaje Kierownik Referatu Inwestycji /.../ UM i takowa została wydana w roku 2013. Teraz inwestycja jest na etapie zgłoszenia ale w między czasie doszły jeszcze dwa wjazdy, a to wiąże się znowu z koniecznością zmiany dokumentacji. Niemniej jednak w Zarządzie Dróg Powiatowych spisany został protokół rozbieżności, na pierwszego lipca dokumentacja będzie gotowa i w sezonie wakacyjnym zadanie powinno zostać rozpoczęte. Zadanie traktowane jest priorytetowo.

**Przewodniczący Komisji** zamknął dyskusję.

**Spraw różnych nie wniesiono.**

**Prot. E.K.K./I. Mrozek**

**Przewodniczący Komisji  
Rolnictwa /.../**

**/-/ Kazimierz Wilczyński**